

**PRENUMERATA.**

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowana być nie może.

Dzisiaj: Filipa Wyzn.  
Środa: Magdaleny de Paz.  
Czwartek: Boze Ciało.  
Piątek: Teodozi M.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 54.  
Zachód 8-ej 0.  
Długość dnia godzin 16 6.  
Przybyło 8 23.

Wschód księżycy o godzinie 10 minut 22 w.  
Zachód 4 47 r.  
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 8.  
Dzisiaj o godzinie 4-ej rano ciepła 15° R.

**OGŁOSZENIA.**

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sobota: Feliksa P. M.  
Niedziela: Petroneli Anieli.  
Poniedziałek: Fortunata Męcz.  
Wtorek: Blandyny M.

# KURIER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

**KALENDARZ.**

**Intona słowiańska:** Dziś Wierzymita; jutro Rusławy.  
**Zgromadzenia:** Ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa zakładów górniczych starachowickich. (Biuro zarządu Towarzystwa, Berga 9—2 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—8 wieczorem.)

**Wizyty:** Wizyta jenerała ochrony XIX-ej przy ulicy Ślińskiej pod N. 17-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (8 po południu.)

**Wystawy:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. N. 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulfa. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N. 56—od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Smach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk. Przedm. N. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

**Teatry:** Letni: dziś czwarte przedstawienie francuskiej trupy operetkowej z udziałem pani Judic: „La petite Baronne”; jutro ostatnie przedstawienie francuskiej trupy operetkowej z udziałem pani Judic: „Niniche”; — Rozmaitości: dziś „Klub kawalerów”; jutro „Safanduly” (debiut panny Marji Michalskiej); — Nowy: dziś „Państwo Moulinard” i „Dobranoc, panie Pantalón”; jutro „Dzwony kornewilskie”. (8 wieczorem.)

**Ogród zoologiczny:** nica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

**Lombard miejski:** Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10897 rs. 75 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

**WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.**

— **Petersb. wiad.** donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zatwierdziło normalną ustawę biur rolniczych, które na przyszłość mogą być otwierane przy towarzystwach rolniczych. Celem wzmiankowanych biur będzie pośredniczenie w sprzedaży i nabywaniu wszelkiego rodzaju inwentarza żywego, produktów wiejskich i t. d.

— **Praw. wiadn.** zamieszcza rozporządzenie, dotyczące się wyrabiania i sprzedaży sztucznego masła (margaryny). Sprzedaż margaryny, jako naturalne-

go masła, jest surowo wzbroniona. Również wzbronionem jest mieszanie sztucznego masła z naturalnem. Sprzedaż margaryny w sklepach, handlujących mleczystym i masłem krowim, jest bezwarunkowo zakazana; margarynę sprzedawać wolno tylko w oddzielnych sklepach i z naczyń, na których wyraźnie powinno być napisane: „masło margarynowe”. Produkcja margaryny znajduje się pod kontrolą organów policji sanitarnej; z zagranicy przywozić margaryny nie wolno. W powyższym rozporządzeniu najważniejszym jest uzupełnienie ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju następującym art. 115/1: „Za domieszkowanie margaryny, masła sztucznego lub innych tłuszczów do masła krowiego dla celów handlowych oraz za przechowywanie podobnych mieszanin w miejscach, gdzie odbywa się wyrób lub sprzedaż masła krowiego, winni, oprócz konfiskaty towaru, podlegają aresztowi do jednego miesiąca lub karze pieniężnej do 100 rs. Za niezachowanie innych przepisów, dotyczących się wyrobu i sprzedaży masła sztucznego, winni podlegają karze do 100 rs. i konfiskacie towaru.”

— Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż czasowy oddział pocztowo-telegraficzny w Busku został obecnie otwarty. Jednocześnie w czasowym oddziale pocztowym na stacji Miłosna rozpoczęto wydawanie wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej.

— Władza policyjna wyjaśniła, iż dzierzawca opłaty rogatkowej winien utrzymywać oficjalistów, którzy obowiązani są podchodzić do przejeżdżających powozów dla odebrania opłaty i wręczenia biletów na przejazd. Wymaganie, aby pasażerowie lub woźnice schodzili z wozów i sami udawali się z opłatą do okienka rogatkowego, jest bezprawem i surowo zostało wzbronionem na przyszłość. Przytem zalecono, aby oficjaliści rogatkowi zachowali się grzecznie.

— Władze miejskie projektują zaprowadzenie kontroli nad handlem końmi na targu miejskim. Sprawę obecnie już magistrat rozpatruje.

— Dla zbadania pod względem sanitarnym by-

dłobójni Brūla na Szmulowiznie, pod przewodnictwem pułkownika Andzaurowa, została wyznaczona komisja, w skład której wchodzi: lekarze miejscy: Wnukowski i Sawczenko, dr. Polak, komisarz cyrkułu praskiego i budowniczy miejski. Oględziny bydłobójni mają się odbyć w d. 29-ym b. m., o godz. 11-ej przed południem.

— Magistrat przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej warunki licytacyjne na dostawę w r. p. drzewa, słomy i miotła dla policji warszawskiej. Ogólna cyfra dostawy przenosi rs. 15,000.

— W ciągu kwietnia w bydłobójni praskiej zabito 1,976 sztuk bydła stepowego.

— Wskutek układania rur wodociagowych na przestrzeni od Nalewek do placu Muranowskiego jedna połowa ulicy Nalewki czasowo zostaje dla ruchu kołowego zamknięta.

— Na przedstawienie dozoru kościoła parafjalnego Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej p. prezydent miasta zezwolił już, aby jednocześnie z przebudową fasady bocznej tej świątyni wykonane zostały roboty około odświeżenia jej frontu. Odświeżenie to ma być dokonane sposobem gospodarczym, pod kontrolą dozoru kościelnego i techników miejskich z funduszów prywatnych.

— Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w ochronie XVII-ej przy ulicy Solnej pod nr. 17-ym wobec delegowanych członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbyła się wizyta roczna, na której znajdowały się opiekunki panie: Sewerja Mauersberger, Anna Rejchman, Eleonora Techkrantzowa, Rozalja Fajans, Regina Lesman i Emilja Lewenberg. Zakład pomieniony składa się z 2-ch oddziałów, mieszczących w sobie 90 chłopców. Dzieci popisywały się gimnastycznymi ćwiczeniami i z daru opieki otrzymały różne upominki. Dozorcą ochrony jest p. Adolf Goldszydt, dozorczynią pani Justyna Szpiro, opiekunami zaś są pp.: Mathias Bersohn i Bernard Kaftal.

— Posiedzenie zarządu kasy emerytów warszawskich, przypadające w nadchodzącą środę, z powodu

**53**  
**NA ZŁAMANIE KARKU.**

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Itajahy assu w biegu swoim tworzy na prawo i na lewo liczne zagięcia. Przy jednym z owych kolan zbiegają się trzy znaczniejsze dopływy: Rio Gaspar Grande razem z Rio da Guaruba i niżej Rio Gaspar Pequeno. W tem miejscu brzeg jest wzgórzysty; zdaleka już na nim widać biały kościół i kilka jakichś zabudowań.

Dopłynawszy do Gaspar, Sobek wyciągnął na brzeg czółenka i poszedł na górę, gdzie postanowił w miejscowej gospodzie posilić się, wypocząć.

Podobnie jak inni chłopcy, emigranci z Polski, Cierniak mówił tylko po polsku; ale kiedy chodziło o zaspokojenie głodu za gotowy pieniądz, umiał on się jakoś porozumieć z każdą narodowością. I teraz oto poszedł do oberżysty niemca, będącego zarazem poczmistrzem w Gaspar, i zażądał szklaneczki wódki; potem zjadł porcję zimnego mięsa z cebulą i jeszcze raz napił się wódki.

Gdy się tak Sobek posiłał w gospodzie, opodal za innym stołem siedział jakiś człowiek, który pykał fajeczkę i małemi łykami popijał ze szklanki wódki. Był to baryczysty chłop, z ogorzaleni policzkami, gesto obrosły włosiem na twarzy i na rękach. Wypływały kapeluszy z wielkiem rondem nasunął na czoło, ubrany był w popielatą wełnianą koszulę ze stalowymi guzikami, w drellichowe spodnie i lekkie

sandały z surowego rzemienia. Na poręczy drewnianej ławy wisiła obok niego moregowata ponsza z wołtoku, torba myśliwska siatkowej roboty ze szpagatu i piękna dubeltówka.

Nieznamy nie zwracał na nikogo uwagi, od czasu do czasu nakładał świeżego tytoniu do fajki, lub, dokończywszy czarki, nalewał sobie z butelki nową miarę wódki.

Znużony niedospałą nocą i przebytą podróżą, Cierniak, gdy sobie już podjadł, podparł głowę ręką i przez jakiś czas drzemał; wtedy milezący człowiek przyglądał mu się uważnie. Podrzemawszy tak z godzinę, Sobek wstał z za stołu, przeciągnął się, ziewnął, nareszcie zapłacił, co wypadło, i opuścił gospodę.

Schodził teraz z góry ku brzegowi, gdzie pozostawił był swe czółno, i gdy się obejrzał, spostrzegł, iż za nim podąża ten sam człowiek, który przed chwilą w gospodzie pykał fajeczkę i popijał wódkę.

Dostawszy się do łódki, Cierniak zasiadł w niej i niebawem znowu zeglował po rzece. Posłyszał za sobą płusk wiosła i spostrzegł zdaleka łódź z żagielkiem, a w niej wyraźnie dawał się widzieć wypływały kapeluszy o wielkiem rondzie. Łódź żaglowa wkrótce dopędziła czółenka Cierniaka.

Jakże się teraz zdziwił Sobek, gdy nieznamy człowiek z gospody podpłynął do jego czółenka, a uśmiechając się, poufałe przemówił po polsku:

— Ze wszystkiego widzę, żeśmy swojacy, ludzie jednego kraju!

— A to pan, widzę, z Polski? — zapytał Cierniak.

— Rozumie się! W Gaspar, w gospodzie odrazu poznałem, żeście polak, chociażście przez cały czas słówka nie pisańeli. Nasz brat inaczej pije wódkę, inaczej je, chodzi.

— Co pan mówi?

— Szczerze powiadam! Pięć lat bez mała nie widziałem, żeby się człowiek wykręcał na piętach przy picciu wódki, bo to tylko w Polsce ludzie robią. Kiedyście, najadłszy się w gospodzie, dostali czkawki, zaraz sobie powiedziałem: rodak, chłop polski!... Dokądże to plyniecie w tem korytku?

— Chciałbym do Ryjo, do miasta jakiego dostać się na służbę, znaleźć zarobek...

— Wsiadajcie no tymczasem do mojej łodzi, która jest większa, to się lepiej rozgadamy!

Z temi słowy zaraz wyciągnął rękę, pochwycił za brzeg czółenka, zbliżając je do swej łodzi, w której leżał jakiś pakunek w macie z sitowia, a obok tego pakunku—duży srokaty pies.

Gdy Cierniak opuszczał swoje czółno i usiłował sznurkiem przywiązać je do tyłu łodzi, pies warczał, rzucając nań straszliwe spojrzania.

— Matto, cicho! To swój, nie wolno ruszać!—zawołał nieznamy, grożąc psu palcem na nosie.

Płynęli teraz razem, rozgadując się coraz raźniej.

— Nazywam się Andrzej Szmidowicz!—rzekł właściciel łodzi.—Mój ojciec zwał się Szmidt, ale osiadł między polakami, wziął sobie polkę za żonę i zmienił nazwisko.

Z kolei przedstawił się też Cierniak swojemu towarzyszowi, wymieniając własne imię i nazwisko.

— No, mój Sebastjanie, mówmy sobie teraz po imieniu i na uczczenie znajomości wypijmy po odrobnie kaszasu!

Mówiąc to, Szmidowicz wziął stojącą w kącie łodzi butelkę, pociągnął parę łyków i podał ją Sobkowi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

święta galowego, odłożone zostało do następnego piątku, d. 29-go b. m.

— Ciągnięcie piątej klasy 156-ej loterii klasycznej Królestwa Polskiego rozpocznie się d. 13-go czerwca i trwać będzie przez dni dziesięć.

— W d. 29-ym b. m. w jednej z sal tutejszego magistratu odbędzie się ogólne zebranie członków tutejszego Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

— Wczoraj w przejeździe za granicę bawil chwilowo w Warszawie p. Połowcew, prezes głównego Towarzystwa kolei russkich. Pan P. przybył z Petersburga pociągiem błyskawicznym.

— Dowiadujemy się, że zasłużony dyrektor zakładów żyrardowskich, p. Stefan Kossuth, opuszcza z d. 1-ym lipca dotychczasowe swe stanowisko i przenosi się niezwłocznie potem do Warszawy, gdzie, jak wiadomo, obejmuje posadę dyrektora kolei nadwiślańskiej.

— Oratorjum Mendelsohna.

Oratorjum Mendelsohna „Eljasz”, mające być wykonane w nadchodzącą niedzielę w teatrze Letnim na rzecz kasy pożyczkowej artystów, osnute jest na treści kilku ksiąg Starego Testamentu, zwanych: pierwsze królewskie, albo III-cie Regum.

Podzielone jest ono na dwie części.

W pierwszej Eljasz przepowiada ludowi Izraela kary nieba za mnożenie jego winy i odszczepieństwo i przekonywając cudami o istnieniu prawdziwego Boga, zniewala lud do ukorzenia się przed Nim i wyrzeczenia się czei dla Baala; w drugiej części lud, podniecony przez króla swego Achaba i królową Jezabelę, odwraca się znowu od Boga i pragnie śmierci Eljasza.

Prorok, wystawiony na liczne udręczenia, znosi je z wiarą i poddaniem się Panu Swemu, a Bóg w nagrodę powołuje go do siebie.

Blizsze szczegóły znajdzie czytelnik w librecie (słowa Chęcińskiego), które świeżo staraniem kasy pożyczkowej artystów wydane zostało.

Pod względem muzycznym „Eljasz”, jak wiadomo, jest dziełem pierwszorzędnej wartości.

Dzisiaj kasa zamówień rozpoczyna sprzedaż biletów na koncert powyższy, który połączony z celem sympatycznym, liczyć może na zupełne powodzenie.

— Wieża.

Zarząd kościoła po-bernardyńskiego czyni podobno starania o pozyskanie projektu przerobienia i uzupełnienia dzwonnicy, stojącej obok kościoła.

Projekt ozdobienia ścian tej budowli i odpowiedniego zakończenia wieży sporządzony był jeszcze w r. 1867-ym przez budowniczego Kwiatkowskiego, ale następnie budowniczy Bobiński uznał projekt swojego poprzednika za nieharmonizujący z całością frontu kościoła, ani jednak on sam, ani inni, którzy zadanie to rozwiązać usiłowali, podjąć mu nie mogli.

Jak twierdzą znawcy, strzała, zakończająca dzwonicę zastosowana do szerokości tejże dzwonnicy, musiałaby być bardzo wysoką, co znowu nie harmonizo-

wałoby z architekturą całego kościoła.

Dopiero projekt, wykonany w modelu na dość znaczną skalę, tak projektowanej wieży, jak i frontu kościoła, mógłby dostatecznie objaśnić o wartości samego projektu.

— Przed jarmarkiem.

W skład tegorocznego komitetu jarmarku świętojańskiego na welnę wejda z urzędu: prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz, jako przewodniczący, oraz jako członkowie: radny magistratu, Ratyński, który w razie nieobecności przewodniczącego przydywować będzie na posiedzeniach, inspektor urzędu lekarskiego m. Warszawy dr. Troickij, komisarz handlowy Zaremba, wreszcie, jako sekretarz komitetu, sekretarz magistratu Cydzik.

Nadto na członków-delegatów p. prezydent miasta zaprosił trzech obywateli z pomiędzy właścicieli najznakomitszych owczarni w kraju, dwóch przerabiających welnę fabrykantów i trzech miejscowych kupców, a mianowicie: hr. Józefa Ostrowskiego, hr. Wojciecha Poletyłę, Gustawa Mazurkiewicza, Adolfa Borsta, C. A. Mejerhafa, Józefa Rawicza, Bronisława Wernera i Jakóba Lewenbergę.

Działalność swą komitet jarmarczny rozpocznie w d. 12-ym czerwca, w którym to dniu o godz. 10-ej zrana, w kancelarji komitetu przy ul. Nowogrodzkiej, odbędzie się pierwsze jego posiedzenie.

Nadmienić tu wypada, iż poruszone przez komitet jarmarczny w r. z. kwestje co do skrócenia terminu trwania jarmarku, oraz ustanowienia przy tym jarmarku meklerów przysięgłych, wymagające decyzji władzy wyższej, jeszcze rozstrzygnięte nie zostały.

Nadto kwestja niurządzenia na placu jarmarcznym wag miejskich do ważenia welny i odkrytych pomostów do bezpłatnego jej składania napotyka przeszkody ze względu, iż w takim razie bezpłatnego pomieszczenia dla dowożonej welny, w myśl obowiązujących przepisów, na czas jarmarku już nie będzie, wątpliwą jest przeto bardzo rzeczą, aby kwestja ta w tych zarysach, jak ją najzamożniejsi w kraju właściciele owczarni w zbiorowym podaniu zaprojektowali, uwzględnioną być mogła.

— Zawarcie kontraktu.

Zarząd Towarzystwa racjonalnego połowania podpisał już w tych dniach kontrakt rejentalny o najem posesji hr. Zamojskich przy ulicy Wareckiej.

Termin najmu trzyletni, Towarzystwo wchodzi w posiadanie nowej siedziby od lipca r. b.

Opłata roczna 1,800 rs.

— Do Pragi.

Wystawa czeska wśród publiczności naszej budzi coraz większe zainteresowanie.

Bliskość miejsca, ułatwiona komunikacja, przejazd stosunkowo niekosztowny zachęca do zwiedzenia wystawy nawet tych, którzy w zwykłym porządku rzeczy nieradzi po za granicę kraju wyglądać.

W celach praktycznych obejrzeć ją pragną przemysłowcy i ludzie różnych zajęć fachowych, dla których zapoznanie się z kulturą ludu pobratymczego,

a stojącego wysoko pod względem rozwoju przemysłowego nie może być obojętnem.

O wspólnej wycieczce do Pragi i Czech myśli też większa grupa naszych rolników, która przy tej sposobności zamierza zapoznać się szczegółowiej ze stanem gospodarstw rolnych czeskich, używających, jak wiadomo, zasłużonego rozgłosu.

Wycieczka ta jednak przyjdzie dopiero do skutku w drugiej połowie lata, kiedy ukończone zbiory zapewnią gospodarzom więcej czasu wolnego.

Najliczniejszy wszakże kontyngens zwiedzających wystawę da zastęp wszelkich tych, co podążając na kurację do Karlsbadu, Marjebadu i t. d., nie pominą Pragi, tem więcej, że nakładać drogi w tym wyłączenie celu nie będą potrzebowali.

Już dziś zresztą zaświadczyć o tem może kasa kolei wiedeńskiej, sprzedająca większość biletów udającym się do wód, wprost do Pragi.

— Z Wisły.

Krótko trwał tak pożądany przez szyprów i żegluga parową przybór Wisły, gdyż w ciągu ostatniej doby ubyla przeszło stopa wody, wczoraj po południu notowano już tylko 3 stóp 8 cali.

Mimo to ruch splawny ciągle jest dosyć ożywiony, zwłaszcza splaw drzewa w pełni, gdyż codziennie przepływa przy warszawskim brzegu po partji tratw, podążających do Prus, przeważnie z Austrii.

— Łazienki kąpielowe.

Wobec ciepłych dni już wszystkie budynki kąpielowe pozajmowały miejsca przy brzegach.

Na Pradze przy parku ulokowały się dwa omnibusy damskie i sześć łazienek t. zw. na otwartej Wiśle; po przeciwnej stronie mostu trzy omnibusy męskie z koszami dla dam; w lasze praskiej dwie szkoły pływania, na Solcu dwie łazienki z omnibusem męzkim i koszami dla dam i na Rybakach także same dwa budynki.

Ciepłota wody wynosi około 16 stopni R.

Liczba kąpiących się codziennie wzrasta.

— Grzmoty.

Wczoraj przeszła pod Warszawą burza, której echa piorunowe słyszeć się dały w środku miasta.

W samym mieście panował upał lipcowy...

— Majówka kolejowa.

Urzednicy kolei dąbrowskiej postanowili urządzić w nadchodzący wtorek majówkę, urezmaiconą przedstawieniem dramatycznym.

Celem wycieczki ma być tym razem Saska Kępa.

— Kradzieże.

Na przystani Fajansa p. Ottonowi Bokowi wyciągnięto złoty zegarek z diamentami wartości 100 rs. — Zamieszkałej przy ul. Granicznej pod nr. 11-ym Rozalji Klocowej skradziono biżuterję i różne rzeczy wartości 117 rs. — W przejeździe z dworca kolei petersburskiej na ul. Włodzimierską, p. Mikusoti skradziono tłomok z rzeczami wartości 120 rs. — Marjanowi Rutkowskiemu pod nr. 8-ym przy ul. Przyrynek skradziono krowę. — Na dworcu kolei petersburskiej jenerał-majorowi Samorokowowi wyciągnięto pugilares z 20-tu rs., a Benjaminowi Kaplanowi portmonetkę, w której było 23 rs., oraz weksle i rawersy.

## PRZYJACIÓŁKI.

NOVELA

CECYLIJ WALEWSKIEJ.

Pola od obiadu była sama w mieszkaniu. Dzieci zabrala babka do siebie: miały wrócić dopiero wieczorem. Witolda nie spodziewała się wcześniej, jak około dwunastej w nocy.

Pociąg późno przychodził.

Nie wiedziała, co robić. Tak było pusto dokoła niej, że aż się bała.

Zajrzała do dziecinnego pokoju. Po kątach, na środku podłogi, leżało tam mnóstwo rozrzuconych w nieładzie zabawek. Zebrała je w fartuszek i usiadła pod ścianą, w rogu, przezuaczonym na muzeum Stasika i Mańki.

Poustawiała szeregi blaszanych żołnierzy Stasika i pociąg z wagonami. Dwie lalki Mańki: Antosię i Józję umieściła w wyplatanych fotelach przed okrągłym stolikiem, nakrytym serwetką. Pozamykała szuflady małej komódki i poprzylepiała wiszące nad nią zwykle, chwilowo zdarte obrazki.

Uśmiechała się przytem sama do siebie. Tak jej to przypominało codzienną zabawę z dziećmi! Razem z Kazikiem i Mańką siadywała tu na ziemi godzinami całemi, mówiąc do lalek, musztując żołnierzy, gwiżdżąc na odchodzący pociąg.

Gdy skończyła porządkowanie, twarz jej przybrała wyraz przykrego zniechęcenia.

Ksawera umarła dwa dni temu, a ona — śmieje się sama do siebie, jak gdyby nie czuła bólu i smutku po stracie jedynej przyjaciółki.

„Czy Witold zdażył na jej pogrzeb? Czy aby dziś wróci? Co będzie opowiadał?”

Chodząc po pokoju i to przesuując krzesła z miejsca na miejsce, to poprawiając serwetkę na stole, zadawała sobie pytania po pytaniach.

Wreszcie stanęła w miejscu, myśląc: „co ja też dziś będę robiła cały dzień sama?”

Zwykle bawiła się z dziećmi, haftowała im fartuski.

Dziś nie miała ochoty haftować.

Poczyta trochę: tak dawno nie czytała!

Ale co?

Coś smutnego. Myśli jej krążyły ciągle około zmarłej przed dwoma dniami Ksawery, którą przecież bardzo kochała.

Twarz nieboszczki przesuwała się przed oczami jej tak, jak gdyby ją ktoś na niteczce zawiesił w powietrzu i ciągle to w dół spuszczał, to w górę podciągał...

Mógł ją zniecierpliwieć i zmęczyć ten obraz, ale przecież kochała Ksawerę!

Jeżeli rodzina zmarłej nie postawi oporu, weźmie do siebie jej córeczkę, biedne, niedołążne, chore małeństwo!

Pola, rozmyślając, przeszła do saloniku i poprawiała to kosze z kwiatami, to wachlarze, rozrzucone na małych stolczkach. Końcem fartuszką ścierała pyłki, pozostałe po rannem sprzątanju.

Miała czytać...

Stanęła nad stolikiem, zarzuconym pismami i książkami. Wzięła jedną z nich.

Był to tom nowelek Guy de Maupassant'a, przyniesiony jej przez męża jeszcze przed miesiącem.

Nie przeglądała go dotąd: tak mało mogła czytać. Tyle czasu zajmowały jej dzieci!

Gdy patrzyła na nie, jak się bawią, nie mogła się nie bawić z nimi. Opanowywała ją taka wesołość,

że musiała pośmiać się, poskakać i pośpiewać z Kazikiem i Mańką. Coby życie znaczyło, gdyby ich nie było na świecie.

Przypominając sobie różne figle malców, znowu zaczęła się uśmiechać sama do siebie i znowu w oburzeniu na swą wesołość, marszczyła brwi, przybierała ponury wyraz twarzy.

Przysunawszy sobie wreszcie fotel do kominka, o który oparła nogę, zasiadła wygodnie i otworzyła książkę.

Oczy jej padły na napis: „Nieboszczka”.

„To dobrze — pomyślała sobie — przynajmniej nie znajdę tu nic wesołego. Jeszczebym się śmiała.”

Poprawiła się na fotelu i zaczęła czytać.

Kochanek opłakiwał zmarłą przed paroma dniami a pogrzebaną dzisiaj kochankę. Z bólu, smutku, rozpaczony poszedł późno w nocy na cmentarz. Zasnął tam i we śnie miał widzenie.

W najodleglejszym zakątku cmentarza jedna z mogił poruszyła się. Nieboszczyk, pochowany w niej, wstał i przewrócił kamień, na którym było napisane: „Najlepsze mu z ojców, najzaciejsze mu z mężów”. Własną dłonią wyrył na odwrotnej stronie: „Złemu ojcu, niegodziwemu mężowi” i zeszedł do grobu na powrót.

Powoli wszystkie mogiły zeczęły się poruszać. Trupy wstawały i zmieniały napisy.

Na przewróconym kamieniu zmarłej przed dwoma dniami kochanki ręka szkieletu napisała: „Zdradziła tego, który ją kochał. Umarła, zaziębiwszy się na schadzce z innym”.

Pola była sama w mieszkaniu. Deszcz bił o szybę. Zmrok jesienny zapadał...

Dreszcz wstrząsnął nią, gdy skończyła czytać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Z hotelu.  
Kupiec z Witebska, Aron Jakobson, przybywszy do Warszawy, zatrzymał się w hotelu przy ul. Nalewki pod nr. 1-ym. J. po powrocie z miasta zastał swój numer otwarty, a brak walizy i pościeli świadczył o gospodarce złodziei. Poszkodowany oblicza stratę na kilkaset rubli.

— Pęknięcie rury.  
W gmachu teatru Wielkiego przy przebudowie, pod sceną pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił za lew. O zaszytym wypadku bezzwłocznie zawiadomiono zarząd kanalizacji.

— W obawie kary.  
Przy ul. Pawiej pod nr. 83-im 10-letnia Anna Łupińska, obawiając się kary, wyskoczyła z okna 3-go piętra na podwórze i uległa silnemu obrażeniu głowy, piersi i lewej nogi. Strasznie potłuczone dziecko odesłano na kurację do szpitala ewangelickiego, co do samego zaś wypadku zarządono śledztwo.

+ Jak nas informuje korespondent z Płocka sąd okręgowy tamtejszy sprzedał już w r. b. przez licytację na żądanie prywatnych wierzycieli hipotecznych trzy nieruchomości ziemskie: prawo bezterminowej dzierżawy osady młynarskiej Łęg-Chrapy-Osiek w powiecie lipnowskim położonej, a 19 morgów przestrzeni mającej; za 3,022 rs. nabył p. Marcelli Dudziński o sadę młynarską Zakiert w tymże powiecie, rozległości morgów 143, pretów 263 za 10,005 rs. nabył Hernes Dydie i Dłużniwko-Małe B. w powiecie płockim, rozległości morgów 70, pretów 96, za 2,799 rs. nabył p. Ignacy Goszczyński.

+ Nowe towarzystwo.  
P. F. Sellin, właściciel ogrodu w Łodzi, organizuje nowe towarzystwo dramatyczne, w którego skład wejdą przeważnie członkowie trupy p. Kościeleckiego.

Towarzystwo wkrótce już rozpocznie przedstawienia w ogrodzie Sellina w Łodzi i w tym celu p. S. restauruje budynek teatralny letni.

Administracja nowego towarzystwa kierować będzie p. Józef Puchniwski, reżyserję zaś obejmie p. Władysław Glogier.

Towarzystwo wystawiać będzie tylko komedje i wodewile.

+ Towarzystwo kredytowe.  
W ubiegłą środę odbyło się w Kaliszu walne posiedzenie członków Towarzystwa kredytowego m. Kalisza, któremu przewodniczył p. Magnus Brokman.

Sprawozdanie dyrekcji za r. z. zatwierdzono bez rozpraw, a następnie także i projekt etatu na r. b.

Ożywione rozprawy wywołał za to wniosek dyrekcji w sprawie konwersji listów zastawnych z 6% na 5%.

Ważna ta kwestja została zadecydowana przez zgromadzenie w tym duchu, że uchwalono, aby z ukończeniem się ser. I-iej listów zastawnych, co nastąpi d. 1-go marca r. 1892-go, zaniechać wydawania ser. II-iej listów 6%, a natomiast wypuszczać listy 5% bezseryjne i dozwolić na konwersję pożyczek 6% na 5%.

Następnie uchwalono, aby wynagrodzenie członków dyrekcji i komitetu, stanowiące dotąd 25% od czystego zysku z operacji Towarzystwa, ograniczyć do stałej płacy w wysokości rs. 400.

W końcu przystąpiono do wyborów.

W miejsce s. p. Zygmunta Łaszczynskiego wybrano na dyrektora p. Maurycego Mamrotha, bankiera.

Na zastępców w miejsce pp. Mamrotha i Juliusza Schnera, który wystąpił, powołano pp. Magnusa Brokmana i Józefa Bogdaszewskiego.

Ustępujących członków komitetu nadzorczego: pp. Wilhelma Fuldego, D. Meiznera i Wiktora Weigta wybrano ponownie przez akklamację.

+ Echa rypińskie.  
Korespondent nasz pisze:

„W d. 16-ym b. m. sprzedało Towarzystwo kredytowe ziemskie za raty zaległe majątek Przywilowo przestrzeni z lasem, włók 26 za rs. 36,800.

Nabywcami są pp. Kahane i Lillienfeld.

Obecnie w naszym powiecie znajduje się dziewięć majątków ziemskich w posiadaniu starozakonnych: Cienkusz, Dylewo, Krystjanowo, Lubianki, Małuszyn, Przywilowo, Stawiska, Wola i Zduny.

Brak kolektora loterii w naszym mieście daje się odczuwać osobom, chcącym szczęścia próbować.

Po zniesieniu kautoru loterii utrzymywanego poprzednio przez starozakonnego, od kilku lat nie mamy kolektora, a pokatną sprzedażą biletów loteryjnych zajmuje się osobnik, który każe sobie płacić w dwójnasób za bilety.

Nie brak nam osób, któreby objęły kolekturę, lecz trudności w jej uzyskaniu odstrasza.

+ Przytrzymani.

Gaz. lubelska donosi, że w pow. janowskim, w pobliżu granicy galicyjskiej zatrzymano i odstawiono do Lublina 64 włościan, którzy usiłowali przekroczyć granicę, aby udać się do Brazylii.

Wśród nich 23 pochodzi z pow. lubartowskiego, ty-

łuż z nowoaleksandryjskiego i 18 z krasnostawskiego.

Ruch emigracyjny pojawił się w gub. lubelskiej w połowie kwietnia głównie po wsiach, leżących w okolicy Łęczny, Biskupie, Pawłowa, Krasnostawu i Chełmu.

+ Profanacja grobu.  
W Dąbrowie pod Łodzią niewykryci dotąd sprawcy odkopali grób pochowanego przed rokiem samobójcy, Jankowskiego.

Kraży pogłoska, iż profanacji dopuścili się owczarze-znachorzy, którym podobno jakieś części ubrania, czy też ciała wisielca, potrzebne są do różnych praktyk.

#### NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-iej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na dostawę około 150 sążni sześciennych zwykłego kamienia polnego do brukowania. Licytacja rozpocznie się od ceny 50 rs. za sążen sześcienny; wadżum wynosi 750 rs.

— Wylosowane d. 13-go maja 5-procentowe premjowe listy zastawne szlacheckiego Banku rolnego z r. 1888-go wypłacane będą wyłącznie w Banku państwa w Petersburgu od d. 13-go sierpnia.

— Do d. 27-go maja przyjmowane będą przez radę aleksandryjsko-maryjskiego instytutu wychowania pańien w Warszawie prośby o dopuszczenie do balotowania ubiegających się o przyjęcie do instytutu pańien na koszt rządowy.

— Do d. 27-go maja zarząd m. Odessa przyjmuje zgłoszenia od przedsiębiorców, chcących wydźwiznąć teatr miejski odski od d. 13-go października r. b.

— Od d. 27-go maja z rozporządzenia policji ma być zatrzymane tylko jedno wejście do ogródków, urządzonych przy restauracjach, traktjarniach, oraz innych handlach trunkami.

### „Przytulki noclegowe.”

Obok instytucyj dobroczynnych, któremi Warszawa poszczycić się może i które spełniają najwznioślejsze zadania humanitarne, jak: Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami, Schronienie dla nauczycielek, Szwalnie dla ubogich dziewcząt i Sale zarobkowe Staszycy, powstanie jeszcze jedna, powołana do życia dla uczynienia zadość jednej z pierwszych potrzeb ubóstwa—Przytulki noclegowe.

Instytucja ta ochroni wielu biedaków od nocej poniewierki, głodu i choroby, umożliwi społeczeństwu kontrolę nad mnóstwem ludzi pozbawionych nawet dachu nad głową i ułatwi moralny wpływ na nich i co przytulkom noclegowym nadaje wyjątkowe znaczenie — rzuci światło na ilość i jakość fermentu społecznego i pozwoli rozklasyfikować go w ten sposób, iżby zdolnym do pracy dać jakiś zarobek, a niedołężnym zapewnić schronienie.

Widzimy przeto, że zadanie „Przytulków”, jest bardzo obszerne, że mogą one wywierać wielki wpływ na społeczeństwo, a tem samem zasługują na gorące poparcie.

Dzisiejszy projekt przytulków noclegowych stałych daży do wypełnienia dwóch tych wskazań społecznych—zapewnienia ludzkiej egzystencji nawet najbiedniejszym i ocalenia ich od upadku przez danie możności zarobkowania. Wynika ztąd, że różni on się zasadniczo od dawniej urządzanych czasowych przytulków, które były wyłącznie schronieniem dla żebraków.

W tych dniach właśnie odbyć się mają narady nad sposobem doprowadzenia do skutku projektu, a naradom tym przewodniczyć ma ks. Lubomirski, a jako przedstawiciel gminy żydowskiej przyjmie w nich udział dr. Natanson.

Plany architektoniczne domu na przytułek noclegowy, mającego, jak wiadomo, stanąć na Pradze wprost nowego kościoła, przedstawiają budynek o wielkiej ilości powietrza, przeznaczony w części na sypialnię, w części zaś na sale do pracy. Znajdzie się tam też zapewne miejsce na ambulatorjum lekarskie dla udzielania pomocy bezpłatnej ubogim.

Kosztorys budowy wynosi rs. 15,000. Ponieważ kasa miejska posiada na ten cel 6,000 rs. remanentu z lat dawniejszych, a widowiska i ofiary przysporzyły jeszcze 1,000 rubli, do uzupełnienia przeto sumy kosztorysowej potrzeba jeszcze około 8,000 rs.

Miasto ze swej strony ofiarowało bezpłatnie plac, na którym ma stanąć dom przytulku.

Spodziewać się należy, że dobroczynność publiczna niebawem uzupełni brakującą sumę, i że „przytułek” z nastaniem zimy działalność swą otworzy.

Na uznanie zasługuje fakt, że w dotychczasowych objawach miłosierdzia publicznego ofiarowało swą znaczali z jednaka skwapliwością wszyscy bez różnicy wyznania, gdyż miłosierdzie jest gruntem, na którym różnica ta znikła zupełnie.

Bez wątpienia zapewnienie spokojnego noclegu tym, którzy go byli pozbawieni, jest dziełem istotnego miłosierdzia. Któż bowiem nie wie, jak wielkiem szczęściem w nieszczęściu jest sen, jak pokrzepia na duchu, jak dodaje siły i chęci do pracy. Przez otwarcie przytulku zyskają ten konieczny spoczynek setki biedaków, którzy dotąd podczas dżdżystych i zimnych nocy szukają schronienia po

szynkowaniach, pod bramami domów, w ogrodach zamiejskich, w beczkach lub rurach wodociągowych.

W tych to legowiskach, tracąc wiarę w sprawiedliwość społeczną, człowiek zamienia się po woli w zwierzę — ztąd zaś krok jeden dalej do wystętku.

Spieszmy więc z ofiarami na rzecz instytucji, która masie ubogich świadczyć będzie, że jest Bóg i miłosierdzie. Dr. S. W.

### Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Władystok 25-go maja. (Tel. Aj. półn.)—

Wczoraj o godz. 10-iej rano przybył do Władystoku Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu. Fregatę „Pamięć Azowa”, na której pokładzie znajduje się Jego Cesarska Wysokość, konwojowały pod flagą kontr-admirała Basargina, fregata „Włodzimierz Monomach”, krzyżowiec „Admirał Nachimow”, statki: „Korejec”, „Mandżur” i „Bóbr”. Tegoż dnia, o godz. 11½, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu wśród grzmotu armat, entuzjastycznych okrzyków ludu „hurra”, wojsk i dzwonów cerkiewnych, wysiadł na brzeg przystani admirałskiej. Tu Jego Cesarską Wysokość Następca Tronu powitał generał-gubernator kraju przy-amurskiego, wojskowy gubernator prowincji nadmorskiej, komendant portu i przedstawiciele miasta. Naczelnik miasta podał na srebrnej tacy chleb i sól, witając Najdostojniejszego Gościa z powodu szczęśliwego przybycia w strony rodzinne. Droga z przystani do bramy tryumfalnej była wysłana kobiercami. Po jednej stronie drogi stały damy miejscowe z małżonką generał-gubernatora, baronową Korfową, na czele, tudzież wychowawice szkół żeńskich. Po drugiej stronie drogi stali uczniowie gimnazjum i wyobowiający innych szkół z nauczycielami. Od bramy tryumfalnej po lewej stronie drogi, którą szedł Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz, poczynając od warty honorowej, stał szpaler wojskowy, ciągnący się aż do soboru, a po prawej przedstawiciele wszystkich władz i zarządów, tudzież tłumy ludu. Przyjąwszy chleb i sól od naczelnika miasta, Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu raczył skierować się ku warcie honorowej po drodze wysłanej kwiatami. Odbywszy przegląd warty, Jego Cesarska Wysokość w towarzystwie świty i konwoju kozaków sotni ussuryjskiej, witany nieustannie okrzykami „hurra”, udał się do Soboru, gdzie był powitany przez protejereja Smirnowa i przez duchowieństwo miejscowe. Po mowie powitalnej odbyło się nabożeństwo dziękczynne. Przybywszy do pałacu gubernatora, Jego Cesarska Wysokość raczył przyjąć przedstawicieli flotyli syberyjskiej, portu i wojskowych, tudzież władz obywatelskich i miejskich. Tu na tacy srebrnej podali chleb i sól przedstawiciele przebywających w Władystoku ebińczyków i koreańczyków. Po ukończeniu przyjęć Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz w towarzystwie księcia greckiego Jerzego raczył udać się na fregatę „Pamięć Azowa”. Lud i wojska witały Jego Cesarską Wysokość entuzjastycznymi okrzykami. Wczorajszego dnia miasto było przystrojone wspólnie flagami, dekoracjami i transparentami. Wieczorem zajaśniała iluminacja. Jak słyhać, Jego Cesarska Wysokość bawić będzie w Władystoku do d. 21-go maja st. st., zwiedzi zatokę Possjeta, będzie obecny przy położeniu kamienia węgielnego pod budowę kolei żelaznej i pomnika admirała Niewielkiego.

Ateny 25-go maja. (Tel. Ajencji półn.)—

W dniu dzisiejszym przybył tutaj z Palermo Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Jerzy Aleksandrowicz. Jego Cesarska Wysokość jest zupełnie zdrow i ma zamiar zabawić tutaj czas dłuższy.

### ŻĄDANIA MŁODOCZESKIE.

Wiedeń 25-go maja. (Tel. pływ. Kur. War.)—

Posel młodoczeski Engel zażądał na posiedzeniu dzisiejszym rady państwa umieszczenia w protokółach całych tekstów mów czeskich. Przydujący odpowiedział, iż procedura taka byłaby niemożliwa,

gdyż potrzebaby trzymać armję stenografów, zdolnych stenografować w ośmiu językach. Mówić wolno w izbie w każdym z tych języków, ale tylko niemieckie mowy mogą być protokulowane, gdyż język ten jest urzędowym izby. Głosy: Ładne równouprawnienie!

**KOLONIZACJA ALBANJI.**

**Konstantynopol** 25-go maja. (Tel. pr. K. War.) — Sultan ofiarował wychodźcom żydowskim z Korfu osady w Albanji.

**Wiedeń** 25-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Izba deputowanych przystąpiła dzisiaj do wyboru stałego prezydium. Wybrano prezesem izby Franciszka Smolkę, wiceprezesami: barona Chlumckiego i Kathreina.

**Wiedeń** 25-go maja. (Tel. pr. Kur. War.) — Wspólny minister skarbu, Kallay, udaje się w lipcu na otwarcie kolei z Serajewa do Mostaru.

**Praga czeska** 25-go maja. (Tel. pr. K. W.) — Depesze niektórych pism niemieckich donoszące, jakoby w Pradze wypędzono Niemców, są potwarzą. Napisy w obu językach nie są szykanowane. Awantury pijanych komisantów niemieckich bez znaczenia.

**TELEGRAMY HANDLOWE.**

**Berlin** 25-go maja. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.) — Usposobienie giełdy dzisiejszej było słabsze, a obroty mniej żywe. Ucierpiał bardzo z tego powodu wartości russkie, które były dość silnie zaofiarowane. Ruble w transakcjach końcowościennych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia posiadzenia 241.75, straciły zaś następnie 25 fen. W porównaniu z onegdajszymi kursami obniżyły się banknoty russkie w transakcjach natychmiastowych o 75 fen., a w dostawowych o 1 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m., krótki Petersburg o 90 fen., długoterminowy zaś o 60 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej natomiast, krótkie o 20 fen. (178.10), długoterminowe zaś o 50 fen. (172.60). Listy zastawne ziemskie spadły o 30 kop., a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie o 10 kop. Gorsze kursa osiągały 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880, 4 1/2% listy zastawne russkie i kupony celne, lepiej zaś pożyczki premjowe russkie obu emisji. Akcje kredytowe austriackie brano po 161.70. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto było dziś silnie poszukiwane i podrożało o 3 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 2 mar. 75 fenigów w dostawowym.

**Berlin** 25-go maja (notowanie urzędowe giełdy).  
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 241.55 Akcje d. z. war.-wied. —  
 Weksle na Warszawę 241.— Akcje kredytowe 161.70  
 Wek. na Petersb. krót. 240.80 Weksle na Lon. kr. —  
 Wek. na Petersb. dług. 240.10 dl. —  
 Bil. ban. russk. na dost. 241.50 Żyto w tow. gotow. 209.50  
 Wschodnia pożycz. II em. 75.50 Żyto na wiosnę 189.75  
 Listy zast. serji I-ej 74.80  
 Kursy z 23-go maja. 242.30, 242.—, 241.70, 240.70, 242.50, 75.60, 75.10, —, 206.—, 187.—

**Petersburg** 25-go maja. Weksle na Londyn 88.85. Pożyczka premjowa I-ej em. 241.—. Pożyczka premjowa II-ej em. 223.—. Półimperjały 6.72 1/2.

**Sprawozdania z targów.**

**Targ zbożowy na Pradze** w dniu 25-ym maja. I w dniu dzisiejszym, podobnie jak w dwóch poprzedzających, tendencja targu zbożowego była słaba, a dążność cen zniżkowa, z powodu nadejścia znowu znacznych transportów zboża, aż 129 wagonów wynoszących. Żyta dowieziono 23 wagony i przy usposobieniu słabym, płacono 105 do 107 kop. za wyborowe, 102 do 106 kop. za średnie i 99 do 101 kop. za ordynaryjne. Dowóz owsa wynosił 60 wagonów i przy tendencji słabej osiągnął zaledwie ceny wczorajsze. Za wyborowy płacono 88—90 kop., za średni 82 do 86 kop., za ordynaryjny 76 do 80 kop. Kaszy jaglanej dowieziono 46 wagonów i płacono ceny niższe, to jest 120 do 140 kop. stosownie do gatunku. Groch w żądaniu po 110 kop. nabywców nie znajdował. Gryka po 95—100 kop. względnie do gatunku.

**Geny zboża.** Z powodu obecnej zwyżki zboża, przytaczamy poniżej porównawcze ceny pszenicy i żyta za okres od 1860-go r. do 1890-go r. Płacono przeciętnie w Warszawie:

rok	za pszenicę	za żyto	rok	za pszenicę	za żyto
1869	6.97	4.79	1880	9.57	7.57
1870	6.78	4.06	1881	9.32	7.24
1871	7.44	4.76	1882	9.20	5.30
1872	8.21	5.28	1883	8.90	5.59
1873	8.81	5.57	1884	8.11	5.73
1874	7.59	5.33	1885	6.81	4.72
1875	6.32	4.65	1886	6.68	4.52
1876	6.97	5.06	1887	7.44	4.51
1877	0.11	5.85	1888	6.62	3.40
1878	8.40	5.19	1889	6.40	4.49
1879	8.66	5.51	1890	6.21	4.60

Obecna cena wyborowej pszenicy wynosi rs. 9.40, żyta zaś rs. 6.75 do rs. 7. Wyszła cena pszenicy od obecnej była więc tylko w roku 1880-ym, żyta zaś w r. 1880-ym i 1881-ym.

**Toruń** 21 maja. — Powietrze ciepłe. Pszenica bez zmiany, 126 f. pstra 236—238 m., 128 f. jasna 240—241 m., 130 f. jasna 243 m. Żyto bez podażi, 122 f. jasna 200—201 m., 124 1/2 f. 201—202 m. Jęczmień 194 do 196. Groch na paszę od 150 do 152 mar., średni 153—156 mar. Owies od 168—172 mar. Wszystko za 1000 kilogramów franco kolej włącznie z cłem. Makuchy rzepakowe 5.40 do 5.50 m., okrągły format 5.70—5.80 m. Makuchy lniane 6.60 do 6.80 mar. Otręby pszenne mialkie 4.70 do 4.75 m., jasne średnie 4.85 do 4.90 m., grube 4.95 do 5.05 m. Otręby żytnie 5.65 do 5.70 mar. Wszystko za 50 kilogramów franco kolej.

**Gdańsk** 23-go maja. — Pszenica krajowa i tranzytowa bez zmiany. Płacono za russką tranzyto 127 8 f. łagodnie czerwoną 184 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 188 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec 184 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 184 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 180 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 164 mar. płacono, na październik-listopad 67 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 mar. Żyto mocno, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 210 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec krajowe 210 mar. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 141 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 140 mar. w zaofiarowaniu, 139 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 156 mar., tranzytowego 154 mar. Owies russki tranzyto 122 1/2 mar. za tonnę targowano. Groch polski tranzyto pastewny stęchły 110 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto pstra 80 m. za tonnę targowano. Polski bon. koński tranzyto 120 i 130 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 4.75 mar., mialkie 5.65 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 69 m. w poszukiw., na maj 69 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 mar. w poszukiwaniu, na maj 49 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 243 mar. za 100 rs.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**

— **Panu Franciszkowi Var. na L. sznie.** — List pański, pisany po czesku do kierownika działu teatralnego naszego pisma, doszedł rąk właściwych i będzie zużytkowany przy pierwszej nadarzonej sposobności. Że pomysł zasadniczy „Jedenastego przykazania” jest podobnym do „Klubu kawalerów”, to jeszcze nie dowód, ażeby jeden autor miał z drugiego czerpać, a choć utwór Szambergera jest o wiele weselejszym, to jednak zapewniamy sz. pana, że Bałucki po czesku nie umie. W każdym razie za uprzejmość i życzliwość dziękujemy „uprzejmemu Czeskowi”.  
 — **Enpi.** — Myśl stara, jak świat, a forma słaba.

**Sprawozdanie meteorologiczne**

z d. 25-go maja 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 24-go g. 9 w.	745.3	56	Cisza	19.6	= 15.6
D. 25-go g. 7 r.	745.7	59	WPn	19.8	= 15.8
g. 1 pp.	744.6	36	WPn	25.5	= 20.4
W ciągu d. 24-go	Temperatura najniższa C. 11.4=R. 9.1		najwyższa C. 24.1=R. 19.2		
b. m.)	Wysokość wody spadłej mm. 0.1.				

**Kołderki na wózki od rs. 1 k. 20. Fartuszki. Pończochy damskie i dzieciinne poleca BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH Wierzbowa 6. 668**

**Fabryka koniaków „IMPÉRIAL” MEDAL SREBRNY** za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wystawie w Muzeum przemysłu i handlu. — Sprzedaż hurtowa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win. — **Telefon nr. 157.** 522

1842 „Pluton” przypomina wyjeżdżającym zapatrzyć się w **paloną kawę**, a dla dzieci **kawę zołędziową** lub **żytnią.** — **Chmielna 14.**

— **Warsz. Fabr. Blachy Białej i Wyrobów Blaszanych. Przemysł. 36,** poleca blachę białą w skrzynkach i wszelkie wyroby z blachy litografowanej i nielitografowanej, jako to: puszki do herbaty, cukierków, kakao, czekolady, szuwaku, aptekarskie itp. Specjalność **plakaty na blasze.** 631r.

— **Kapelusze Palmowe, Manilla, Panama** damskie i męskie, ubrane i nieubrane, w wielkim wyborze tania tylko w fabryce S. H. Dąbrowskiego, **Zabia nr. 2.** 1948

**Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała** różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na skl. dzie u firmy **Z. A. Krajewski,** kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), **Telefon nr. 28.** (1709)

— **Jestorko pod Łomżą** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich **Zubrowkę** i kilkunastoletnią żytniówkę **Siwuchę.** 481

**Siódla i wyroby rymarskie** najtaniej u rymarza **Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10.** 680r

**KONIAK**

powszechnie znany z dawnego i renomowanego domu pod firmą

**A. SAUDAU et C-ie à COGNAC**

nadszedł już do **Restauracji w Hotelu Francuskim** (Plac Zielony). 623

**Rozkład jazdy na kolejach żelaznych**

od d. 18-go maja.

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
<b>Warszawsko-wiedeńska:</b>		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy . . . . .	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy . . . . .	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa . . . . .	5 35 p. p.	10 25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl. . . . .	9 20 w.	6 10 m.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Spacerowy 3 kl., w niedzielę i święta . . . . .	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. . . . .	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl. . . . .	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna . . . . .	7 — w.	8 25 r.
<b>Warszawsko-terespolska:</b>		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina) . . . . .		
Pocztowy do Brześcia . . . . .	8 30 r.	7 25 w.
Towarowo-osobowy do Brześcia . . . . .	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi) . . . . .	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów . . . . .	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedzielę i święta do Mrozów . . . . .	9 30 r.	10 3 w.
<b>Warszawsko-petersburska:</b>		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września) . . . . .	7 33 w.	10 15 z.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiednimi kolejami, a I i II kl. do Petersburga . . . . .	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl. . . . .	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku . . . . .	4 53 p. p.	9 3 r.
<b>Nadwiślańska do Kowla:</b>		
Pocztowy do Kowla . . . . .	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla . . . . .	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina) . . . . .	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka . . . . .	7 20 w.	— —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina . . . . .	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma . . . . .	9 23 r.	6 49 w.
<b>Nadwiślańska do Miawy:</b>		
Pocztowy . . . . .	6 15 w.	11 15 z.
Osobowy . . . . .	9 — r.	8 35 w.
Osobowy do Nowogrodzievska . . . . .	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedzielę i święta z Nowogrodzievska . . . . .	— —	11 55 w.
<b>Obwodowa z kolei wiedeńskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy . . . . .	7 15 z.	8 33 w.
<b>Obwodowa z kolei terespolskiej:</b>		
Osobowy . . . . .	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy . . . . .	7 55 w.	7 52 r.

Stątki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Plocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Plocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (677)

Stątki parowe Fajansa odchodzą: Do Plocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana, kurjerskie 1-ej po południu. Do Włocławka o godz. 5-ej zrana. Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana. Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.